



I CZYTANIE PROJEKTU OPZZ O EMERYTURACH

WYSTĄPIENIE NA ZAKOŃCZENIE I CZYTANIA PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU INICJATYWY USTAWODAWCZEJ JANA GUZA:

Będę się starał, panie marszałku, mówić jak najkrócej.

Na wstępie chciałbym przeprosić za to, że moje długie wystąpienie może wprowadziło wiele osób w błąd. Ale chciałem tak literalnie, bezpośrednio, w sposób prosty, zrozumiały, wydawało mi się, iż w sposób najbardziej zrozumiały, wytłumaczyć ideę tych zmian.

Szanowni państwo, wiele pytań, które padły, sprowadza się do tego, że to rozbija system. To nie jest prawda. Było wiele pytań bardzo szczegółowych.

Pani poseł Okła-Drewnowicz pytała, dlaczego nie wlicza się wszystkich okresów, m.in. okresu nauki w szkołach wyższych, a dlaczego wlicza się okres urlopów wychowawczych. Bo tak stanowi prawo.

Proszę państwa, jeszcze raz z pełną odpowiedzialnością mówię: my nie chcemy burzyć całego systemu. Dzisiaj matkom, które wychowywały dzieci, zalicza się ten okres i to Wysoka Izba tak zdecydowała.

Chciałbym powiedzieć z pełną stanowczością, że wniosek nie cofa reformy, wniosek ją tylko porządkuje. Chciałbym, szanowni państwo, odnieść się do tego, co już potwierdził Trybunał Konstytucyjny. Wiele osób boleje nad tym, że kobieta w wieku 53 lat przejdzie na emeryturę. Szanowni państwo, zwróćcie uwagę, w jakich warunkach pracowała, jakie zadania wykonywała. Nie wiem, czy ona przejdzie. Na pewno nie przejdzie. Koniami nie wyciągnięcie dzisiaj nikogo z pracy, jeśli ją ma. W związku z tym zapytałbym przedstawicieli klubu Platformy Obywatelskiej, m.in. panią Drewnowicz, o to, w jaki sposób chcielibyście zrealizować inicjatywę głoszoną przez waszych liderów, przez premiera Tuska, przez prezydenta elekta.

Oczywiście chcemy pomóc także ludziom z dużym stażem pracy. Szanowni państwo, to nieprawda, że tym, którzy pracują 35 lat, 40 lat, będziemy dokładali do emerytur. Zrobiliśmy stosowne symulacje. Chciałbym polecić tę analizę wszystkim tym, którzy tego się obawiają. Po przepracowaniu 40 lat przy średnim wynagrodzeniu, panie ministrze, odłożymy 563 212 zł i wówczas możemy liczyć na emeryturę w wysokości 2747 zł, obliczoną według nowych zasad. W przypadku gdybyśmy się z tego wycofali, to w ramach ubezpieczenia odłożylibyśmy 400 tys., natomiast emerytura wyniosłaby 1916 zł. Są symulacje i są wyliczenia – to jest bardzo proste, tu nie trzeba bardzo skomplikowanych rzeczy. Nawet członek rady ZUS wie, panie przewodniczący, jak się układają finanse.

Chciałbym także podzielić pogląd wygłoszony przez posła Zbrzyznego, iż minimalny staż pracy, jaki był wymagany, 20-

25 lat, w nowym systemie wymagany nie jest. Szanowni państwo, dzisiaj wymagany jest wiek. Pojawia się więc pytanie: Czy to jest zabezpieczenie socjalne, czy emerytura? Można nie pracować, można nie opłacać składek w systemie emerytalnym, a po uzyskaniu wieku należy się emerytura. Dzisiaj nie jest to wymagane i to Wysoka Izba uchwaliła tę ustawę. (...)

Szanowni państwo, w uzasadnieniu podaliśmy, jakie okresy są wliczane. Chcemy premiować pracę i składkę. Dlatego na pojawiające się raz jeszcze pytania – co się wlicza, dlaczego się wlicza – odpowiadamy: przepracował, wpłacał składkę, ma prawo do emerytury. To wszystko także zostało opisane w uzasadnieniu do ustawy. Szanowni państwo, obliczanie według starych czy nowych zasad? Oczywiście rozstrzygnięcie należy do Wysokiej Izby. Jeszcze raz mówię: my nie chcemy burzyć tego systemu.

Jeśli chodzi o pytania szczegółowe. Pan poseł Tomaszewski pytał o konstytucyjną zasadę równości. 15 lipca Trybunał Konstytucyjny uznał, iż różnicowanie wieku emerytalnego nikogo – myślę kobiety i mężczyzny – nie dyskryminuje. W związku z tym w aktualnym stanie prawnym zostało to już rozstrzygnięte.



Poseł Ostrowski pytał o prognozę, stopę zastąpienia. Według danych analitycznych prowadzonych przez Komisję Europejską i przez inne instytucje europejskie oczywiście będzie następował spadek wielkości 4–6%, ale świadczenia utrzymają się nadal na poziomie 40–50% ostatniej płacy. Są oczywiście różne prognozy dla różnych krajów, natomiast, jak wspominałem w swoim wystąpieniu, relacja emerytury do płacy w Polsce prognozowana jest na poziomie 26%.

Bardzo ciekawe pytanie dotyczące wieku emerytalnego w Europie zadał pan poseł Gołębiowski. Faktem jest, że wiek bywa różny. W wielu krajach, także należących do Unii Europejskiej, nadal pozostaje on na takim samym poziomie jak w Polsce lub niższym, np. w Wielkiej Brytanii, Słowenii, Słowacji, Rumunii, Bułgaria, Rosji. Natomiast we Włoszech i w Szwecji obowiązuje elastyczny wiek emerytalny. Komisja Europejska w swoich dokumentach poddaje pod dyskusję tezę, czy wydłużanie wieku emerytalnego jest nieuniknione. Chcę powiedzieć, że w Polsce nie tak dawno podwyższyliśmy wiek emerytalny kobiet i mężczyzn o 5 lat, w związku z tym te bar-

dzo trudne regulacje zostały przeprowadzone.

Jeśli chodzi o to, o co pytał pan poseł Kowalik, to chcę powiedzieć – mówiłem o tym w swoim wystąpieniu – że jeśli emeryt będzie pracował i będzie płacił tak wysokie składki, i emerytura będzie na takim poziomie jak obecnie, to on z tych zapłaconych przez siebie świadczeń, składek i podatków sam ją sfinansuje. W związku z powyższym nie ma co do tego obaw. Przypominam, że dzisiaj przeciętna emerytura nie przekracza 1600 zł. Szanowni państwo, według szacunków najprawdopodobniej budżet nie będzie dopłacał do naszego rozwiązania. Nasza ustawa nie wnosi także zmian do ustawy o otwartych funduszach emerytalnych.

Dziękuję panu przewodniczącemu Sławomirowi Piechocie za przytoczenie niektórych danych statystycznych. Panu przewodniczącemu Piechocie udało się, ma zabezpieczoną pracę, byt, chcę jednak powiedzieć, że dziesiątki tysięcy osób, które zgłaszają się do nas, mają problemy. Szczególnie dotyczy to inwalidów. Nie ma pracy.

Jeśli ktoś mówi, że proponujemy rozdáwać nie swoje, to, przepraszam, jest to duże nieporozumienie, bo my mówimy – jeszcze raz podkreślam – o opłacanej, wnoszonej składce, być może wcześniej uruchomionej.

Każdy sam skalkuluje, czy opłaca mu się już przejść na emeryturę, czy nie. To nie są nie swoje pieniądze, które rozdajemy. Ubliża mi to, przepraszam. Przepracowałem już 34 lata, płaciłem składkę i dzisiaj ktoś mówi, że chcę rozdáwać nie swoje lub że emeryt będzie brał nie swoje. To jest nieporozumienie.

Pan poseł Pawlak zapytał o okresy nieskładkowe, o kwestię wypracowania minimalnej emerytury. U nas nie będzie minimalnej emerytury, szanowni państwo, bo ona dotyczy osób ze stażem wynoszącym 20 lat w przypadku kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn, a my mówimy o dłuższym okresie, bo wynoszącym minimum 35 lat i 40 lat.

(Głos z sali: Chodzi o okresy składkowe.)

Oczywiście, chodzi o okresy składkowe. Nawoływano: otwórzcie oczy, na Zachodzie jest inaczej, bo eksplodowało bezrobocie. Panie i panowie posłowie, posłużę się chociażby przykładem Hiszpanii, gdzie delikwent jest przez 2 lata na zasiłku dla bezrobotnych ustalonym w wysokości ostatniego wynagrodzenia. Chciałbym, żeby tak było u nas. Tam niektórym opłaca się pozostać 2 lata na zasiłku dla bezrobotnych w sytuacji, kiedy jest kryzys. U nas bezrobocie ciągle jest wysokie, mówiłem o tym. Dobrze by było, gdybyśmy mieli 5 mln miejsc pracy. To jest kierunek. Poprzez dokumenty rządowe, ustawy trzeba pomóc przedsiębiorcom w tworzeniu miejsc pracy. Oni dzisiaj nie tworzą z takich pobudek, że chcą komuś pomóc socjalnie, chcą na tym zarobić, ale gdybyśmy pomogli za pomocą instrumentów polityki gospodarczej w tworzeniu miejsc pracy, żeby zapewnić bezpieczeństwo w tej sferze, to na pewno zatrudnienie byłoby większe i na pewno byłyby większe możliwości wpływu środków do budżetu.

Nasza ustawa – chcę jeszcze raz podkreślić – nie znosi zasad dotyczących wieku 60 lat i 65 lat. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w przyszłości ten wiek wydłużyć. Jeśli będzie taka potrzeba, będziemy o tym rozmawiać, jesteśmy organizacją dialogu. Chodzi o osoby, które przepracowały 40 lat. Jeszcze raz chcę państwu przypomnieć, że dzisiaj przepracowanie 40 lat, kiedy jest tylu bezrobotnych, kiedy nie można znaleźć stałej pracy i kiedy występują duże przerwy w zatrudnieniu, osiągnięcie takiego stażu pracy naprawdę będzie graniczyło – przepraszam – z cudem.

Chcemy zachęcić i pracodawców, i pracowników do tego, aby w sytuacji kryzysu pracownicy pozostawali u pracodawcy, pracowali, uzyskując jedno: staż pracy, a tym samym płacili składki, mając nadzieję, że po osiągnięciu 40 lat pracy uzyskają prawo do emerytury. Chodzi o prawo. Jeszcze raz zwracam na to uwagę: nikt nikogo nie wypycha z rynku. Te wszystkie sło-

wa, które padały, że chcemy kogoś wypchnąć z rynku pracy, nie są prawdą. To nie jest prawda. Przeciwwstawiam się temu. Chcemy, aby ludzie pracowali i ludzie chcą pracować. Chcemy, żeby pracowali, bo to jest nasza baza członkowska. Nikt nikogo nie chce wypychać z rynku pracy. Jesteśmy zainteresowani tym, żeby pracowali jak najdłużej. Chciałbym, żeby nie przypisywano nam tego, czego nie powiedzieliśmy, bo to jest daleko idąca nieprawda. Szanowni państwo, pozwólcmy ludziom decydować o sobie. Pozwólcmy, żeby każdy mógł zdecydować i obliczyć, czy mu się to opłaca i czy może lub musi przejść na emeryturę. Pracuje się po to, by żyć. Nie żyje się natomiast – przepraszam – po to, aby tylko pracować. Zresztą można pracować w różny sposób.

Chciałbym raz jeszcze zaapelować do Wysokiej Izby o uwzględnienie w prowadzonych rachunkach, bo czasami prowadzicie je państwo wybiórczo, oczywistych liczb i danych, które podawałem, a które być może nie zostały zrozumiane. W Polsce mężczyzna przechodzący w wieku 65 lat na emeryturę średnio statystycznie pozostaje na tej emeryturze 6 lat, natomiast w Niemczech, według danych Eurostatu, pozostaje na emeryturze 13–14 lat. Tam problem polega na tym, że zgodnie z Zieloną Księgą nie powinno się przebywać na emeryturze dłużej niż 1/3 życia. U nas do tego jest daleko. Mamy już tak wyśrubowane warunki, że mało kto jest w stanie je wszystkie spełnić.

Chcemy, aby stosownie do warunków przyjętych w naszym kraju ludzie pracowali – i będą pracowali – i aby do systemu były wpłacane pieniądze, by z tego systemu mogli korzystać wszyscy i by emerytury były wysokie i uzależnione od środków zebranych na koncie emerytalnym, natomiast datę przejścia na emeryturę chcemy pozostawić do rozstrzygnięcia każdemu indywidualnie. Wysoki Sejm zdecyduje o naszych propozycjach. Tak jak pani minister pracy mówiła, chcemy włączyć się w ten nurt dyskusji, ale chcemy też pokazać, jakie są słabe strony tego systemu, kiedy pracownik jest szwabiony, oszukiwany, gdy te pieniądze uciekają z budżetu.

I ostatni argument – przepraszam – który chcę państwu przedstawić. Jak mówicie, że nie ma w systemie pieniędzy, bo tak powiadacie, pan minister też mówi, że brakuje pieniędzy, to przepraszam, ale dlaczego tworzymy ciągle dziurawy Fundusz Ubezpieczeń Społecznych? Panie ministrze, dlaczego obowiązuje trzydziestokrotność? Dlaczego wszyscy nie płacą od dochodu? Dlaczego zwalniate kolejne grupy z płacenia? Dlaczego nie ściągacie pieniędzy, tylko mówicie, że po pięciu latach będzie prekluzja i że każdy przeżyje te pięć lat? Przepraszam, dlaczego ten system jest zły? Spróbujmy pomyśleć, jak wprowadzić do tego systemu więcej pieniędzy. Nie można mówić, że przyjmijmy jedną czy drugą ustawę i wyprowadzimy pieniądze, a później stwierdzić: przepraszam, nie ma, trzeba zmniejszać emerytury. Służę naszymi wyliczeniami.

Bardzo serdecznie was proszę, w imieniu tysięcy, setek tysięcy, milionów emerytów, w imieniu tych wszystkich, którzy dzisiaj pracują i oczekują na te rozwiązania, byśmy wspólnie usiedli, nawet posprzeczałi się o te argumenty, ale byśmy podjęli słuszną decyzję. Dzisiaj jesteśmy przekonani do swojej inicjatywy i do słuszności przedstawionych propozycji i rozwiązań. Dzisiaj, po zebraniu tych podpisów, bo posłaliśmy z tym do obywateli, nie możemy już niczego zmienić, ale pozostajemy do dyspozycji. Komitet jest elastyczny, jeśli chodzi o rozmowy i propozycje. Wysoka Izba może dokonać określonych zmian, ale oczywiście oczekujemy zmian w tych kierunkach, które są zasygnalizowane, których oczekuje społeczeństwo. Myślę, że jeśli tak zrobimy, to zrobimy dobrą robotę dla wszystkich, dla Wysokiego Sejmu i dla obywateli, oraz spełnimy oczekiwania. Jak się niejednokrotnie mówi, Polska będzie zieloną wyspą i będziemy mogli pokazać, jak dobrze to rozwiązaliśmy, korzystając też z doświadczeń innych krajów europejskich.